Hod I. Wilnia 17 Kastrycznika 1913 hodu № 30.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Mniwo.

Jomki z wosianiaŭ hruk
Razlahajecca ŭkruh,
Addajecca ŭ asielicy recham —
Heta mialni, mlany
Mnuć ŭ tryścieni lany,
Hruk miaszaicca z homanam, śmie-
cham.
Padlataje wiarchnik,
Zlohka daŭsia czuć skryh,
Zatraszczeŭ lon suchi mież tarlicau,
I spad ciorłaŭ dałoŭ,
Moc kastry strymhałoŭ
Skroś lacić, bytcym chmara imszy-
caŭ.
Znoŭ zastukaŭ wiarchnik
Kolka raz i zanik...
Tolki szastańnie cichaje czutna,
Kali mialnia ci mlon
Mież tarlic żoŭty lon
Abciahaje s kastry szto minutna.
Znać achwotny zawich
U starych, maładych
Ni adnej pot paliŭsia pa twary;
Ale ŭmoru nima:
Ad zajma da zajma
Jduć na ŭzawady mialni pa pary.
Ledźwie zjeli abied,
Prażahnalisia, — ŭśled
Za mniwo jznoŭ achwotna ŭzialisia,
Bo karotki, znaj, dzień:
Chajże hłochnia tryścień,
Jak pad hruk pieśni ŭ ład palilisia.
Ad świtka da źmiarka
Uściaż pracuja ruka
Żmieniaŭ mnoha ŭżo lonu namiali,
A paśla z ich kuloŭ
Na paŭsotni rubloŭ
Pa zmuroku u mih nawiazali,
Wieczar. Ścich homan-hruk,
Nia widać skoku ruk,
Noczka ciomnaja ŭsio pachawała.
Tolki hurba kastry
Bytcym połah hary
Pad ścianoju tryścieni leżała.

8/X 1913.

A. Ziaziula.

U wahoni.

Jechaŭ ja letaś jak raz pad hetu pa ru ŭ wosień da Wilni. Ludziej u wahoni było ni szmat—u całym addzieli siadzieła adna jakajaś pani i ja, a ŭ druhim addzieli pamieściłasia kucza ludziej, katoryje ŭ hutarcy miż saboj wielmi czasta ŭspaminali Czenstachowu, z czaho można było zhanuć, szto waroczajucca jany z Jasnaj Hary. Z hałasoŭ można było paznać, szto pamiż ich jość adzin mużczyna i niekolki kabiet. Hawaryli jany pa naszamu, pa biełarusku. Czasami adno-druhoje słowo dalotywało da maich uszaŭ; Chacieŭ ja bolej padsłuchać, ale stuk kalos pa szynach i zawywańnie asiennaho wietru, katory z wialikaju złościu kidaŭ dażdżawyja kapli, barabaniaczy imi pa aknie, pierarywali ŭnutak ich razmowy. Pani czytała hazetu i kali-niekali pahladała ŭ akno. Tym czasam kalosy pad wahonam ciażka zahudzieli, zatarachtali i maszyna stała. Kunduktar prachodziaczy praz wahon kryknuŭ: „stancija Skrybowo“. Hutarka ścichła; ŭsie stali ŭhladacca ŭ okna. Mużczyna z druhoha addziełu ustaŭ i chacieŭ widno wyjści z wahonu, ale uhledziŭszy paniu, padyjszoŭ da jaje i

skazaŭszy: „Pachwalony“ pacaławaŭ jej u ruku.

— A jak sie majecie, skul wy jedziecie? Daŭno my nie baczylisia, zahawaryła pani pa biełarusku, kładuczy hazetu na łaŭku.

— Daŭno, daŭno, paniaczka, s prabłyskam radaści atkazaŭ mużczyna.

— A skulże wy jedziecie?

— S Czenstachowy da chaty waroczajemsia.

— To ciapier wy ŭżo ni ŭ dware?

— Nie, panieczka, na swajoj haspadarcy pracuju.

— A ŭ Czenstachowie doŭha byli?

— Dzion jakija zo try.

— O, to szmatawata, za try dni można i pamalicca i ŭsio ahledzić... a narodu mnoha było?

— Mnoha, panieczka, tak mnoha, szto ja jaszcze i ni baczyŭ nikoli tolki; ciesna było pad kaściołam, a jaszcze ciaśniej u kaściele. Usie cisnucca tudy pad pad kaplicu, dzie cudoŭny abraz Matki Boskaj i ja tudy pacisnuŭsia. S kaplicy niossia cichi płacz i jenki, bo ŭsiaki musić tudy z biadoju prychodzić i tut starajecca jaje wylić. Kali ja paczuŭ hetyja haraczyja prośby i skarhi, kali staŭ na hetom światom miejscy i ŭhledziŭ abraz Matki Najmilejszaj, to dapraŭdy pad skuraju majej jak muraszki pabiehli, a ludzi ŭsio nie pierastawali jenczyć: „Maryja, Maryja“...

Usłuchaŭsia ja z wialikaju uwahaj. Na twary czaławieka można było wyczytać hłybokaje i świeżaje adczućcie usiaho taho, szto jon baczyŭ i czuŭ, a razam—jaho szczyruju i prostuju duszu, katoraja radaby padzialicca swaim adczućciem.

Na pahlad było jamu z 40 h. Wysokaja, ŭżo krychu zhorblenaja jaho fihura pakazawała, szto mnoha ŭżo pracy pieranios jon na swaich pleczach, apalany twar i mazolistyja ruki dawodzili, szto hety czaławiek pracawaŭ na ralli. Adziety byŭ adnakož hładka i czysta. Doŭha jaszcze hawaryli jany ab Czenstachowie ab darozie, ab kraju, ab uradżai... u kancy pani iznoŭ uziała hazetu i stała prahladać aposznija wiestki.

— I my kali nie kali czytajem hazety, adazwaŭsia mużczyna. — Jakija? spytała pani.—Jakija papaduć... i polskija i rasiejskija...—A swaich biełaruskich nia czytajecie? — Nie, czasami ano, kali pryjedzie syn naszaho susieda z Wilni, dzie jon uczycca, to nam paczytaje pa prostu—ale heta nia ŭsim padabajecca. —Czamu tak?—A chto jaho wiedaje, niejak dziŭna i nia swojska...—Alež wy zaŭsiody hetak haworycie i baćki i dziady waszy hetak hawaryli, dyk czamuž swaho rodnaho nie ŭpadabali?—Ot, jak heta skazać pani, my ŭżo tak prywykli: ŭ dware, ŭ kaścieli nam haworuć pa polsku — u wołaści dy ŭ szkoli — pa rasiejsku. — Kniżak da nidaŭna hetak sama ŭ naszaj mowie nichto i nie baczyŭ, dyk i swajo niejak dzikim pakazujecca i nia umieisz czytać jaho...

— Woś baczycie, a kab wam chtoś bojka czytaŭ pa biełarusku, abo pa polsku ci pa rasiejsku—pa jakomu by wy najlepsz zrazumieli? — Janož wiedama— pa swojmu, pa biełarusku.—Tak i ja dumaju; woś dziela hetaho treba wam częściej brać u ruki swaje biełaruskija kniżki i hazety, dyk prywykniecie ich dobra czytać, a tady i ŭ czytańni henym lepsz budziecie razumieć usio, czymś czytajuczy knižki ŭ czużoj mowie. A trebaż wam wiedać, szto biełaruskaja mowa heta nia jość, jak nikatoryje dumajuć sapsawanaja polskaja abo rasiejskaja mowa; nie, heta mowa swaja i adwiecznaja. Jej hawaryli wialikije litoŭskije kniazi i ŭsie ich bajary tak sama i ŭsie pany i szlachty. U hetaj mowie pisalisia usie ważniejszyje hramaty i dakumenty, katoryje i da hetych por prachawalisia siam tam. u hetajże mowie byŭ napisany i drukawany Litoŭski Statut, to znaczyć kniha zakonaŭ dla Litwy, ŭ katoruju ŭchodziła i ŭsia Biełaruś. Dyk nia treba i nia można dumać, szto heta mowa mużyckaja i dziela betaho jaje zabywać, bo janaż takaja samaja dobraja jak i druhije mowy, jana nam dana ad Boha...

Tut iznoŭ zahudzieli kałosy; u wahoni padniaŭsia ruch: nikatoryje stali paradkawać swaje reczy, bo na druhoj stancii im treba było złazić. Tojež zrabiła i heta pani, ale skora ŭsio sparadkawała i sieŭszy pry mużczynie, szto siadzieŭ zadumany hawaryła dalej:

— Tak heta nasza mowa, a szto swajo, to miło. Nie zrażajcie sie tym, szto s paczatku nia umiejecie czytać, bo i pa polsku abo pa rasiejsku hetak samaž ni ad razu uzialisia czytać, a treba było piersz nawuczycca, dyk i pa swojmu treba wuczycca, kab z nas nie śmiejalisia ludzi, szto my swajho czurajemsia. U hetaj że mowie pieściła nas małych matka, ŭ jej nam pieśni piajała pry naszaj kałyscy. U joj że i my paczali wyhawarywać pierszyja słowy i jej pasłuhawalisia u dziacinstwie zusim nia wiedajuczy jakaja heta mowa.

Ciapier my i wyraśli i tak sama nia ŭsie wiedajem, chto my i jakuju majem

mowu? a treba nam jaje pakachać, jak kachajem nasz kraj, naszu wiosku nasze ŭsio rodnaje, bo i hetaż mowa-nasza rodnaja!

Tut maszyna stała i pani, skazaŭszy: „astawajciesia zdarowyja“ wyszła z wahonu

Maszyna iznoŭ ruszyła, a czaławiek toj doŭha jeszcze stajaŭ kala akna i dumaŭ. Znać słowy tej pani trapili jamu da serca. A ja siedziaczy ŭ kutku paŭtaraŭ u dumkach słowy: „My i wyraśli a tak sama nia ŭsie wiedajem. chto my i jakuju majem mowu? a treba nam jaje pakachać, jak nasze ŭsio rodnaje bo i hetaż mowa—nasza rodnaja“.

A ŭspomniŭszy na hetu paniu padumaŭ: szczaśliwaja ty, maci Biełaruś, bo majesz jaszcze ludziej, s takimi dumkami, majesz wieruczych dziaciej, katoryja ciabie nikoli nie zaprucca... szczaśliwaja bo dla życia twaho zarnica uschodzić.

Jaśka Rataj.

Św. Jan Kanty Wyznauca.

Radziŭsia u 1397 hadu ŭ miasteczku Kenty nidaloka horadu Krakowa z bahatych i wielmi pabożnych baćkoŭ, ad katorych zmałku piraniaŭ hłybokuju wieru i szczyruju pabożnaść. Nawuki pakonczyŭ u Krakoŭskaj Akademii, dzie adznaczaŭsia wialikimi zdolnaściami i pilnaściaj i budawaŭ ŭsich tawaryszaŭ życiom bohabojnym. Za jaho darawitaść Akademija Krakoŭskaja wybrała Jana z Kenty na prafesara filazofii. Paśla jon wyświaciŭsia na ksiandza i zrabiŭsia tym bolej pabożnym i miłasernym, tak, szto niraz ŭłasnaje ubrańnie addawaŭ ubohim. Biskup Krakoŭski, widziaczy miłaserdzie Jana dla biednych naznaczyŭ jaho probaszczam u miasteczku Olkusz, dzie byli wialikija dachody, kab Jan mieŭ s czaho ŭspamahać hetych biednych. Na hetym probastwie ks. Jan z Kenty jaśnieŭ usimi cnotami, jakich tolki można żadać ad praŭdziwaho słuhi bożaho. Ale paśla atkazaŭsia ad hetaho probastwa i wiarnuŭsia iznoŭ na prafesara u Akademiju.

Za pazwaleńniem biskupa ks. Jan chadziŭ pichatoj aż da Jerozolimy kab adadwiedać tyja miejscy, dzie żyŭ i pracawaŭ dziela naszaho zbaŭleńnia i pamior zamuczany na kryżu Zbaŭca nasz Jezus Chrystus. Paśla razoŭ kolki bywaŭ u Rymie tak samo pichatoj. Kali zapytali jaho, czamu tak czasta zadaje sabie takija ciażkija trudy, Jan atkazaŭ: „Pielhrymki hety buduć maim czyscam, u ich zmywaju hrachi maje“.

U adnej z hetych pielihrymak napali jaho razbojniki i zażadali ŭsich hroszaj. Ks. Jan addaŭ usio, szto mieŭ i kali spytali, ci bolej użo ni maje, atkazaŭ, szto nie; ale paśla prypomniŭ, szto ŭ jaho adzieży była zaszyta sztuka zołata, dyk tady wiarnuŭsia da razbojnikaŭ i pieraproszajuczy ich za mimawolnaja machlarstwa addawaŭ im heta zołata.

Hetkaj pabożnaściaj Jana uzruszylisia sercy razbojnikaŭ i jany addali jamu ŭsio ad jaho zabranaje, a sami paszli na pakutu.

Jaśniejuczy światymi cnotami ks. Jan s Kenty i ŭsich druhich paciahawaŭ da cnoty. Wielmi nienawidziŭ abmowy i ŭsiakich wydumkaŭ niapraŭdy na bliżniaho, dziela czaho u swaim pakoi, dzie prymaŭ interesantaŭ napisaŭ pa łacinie: „Infamare cave, quoniam revocare grave“ szto znaczyć: „ściarażysia abhawarawać, bo ciażka adhawarawać“. Za światoje życio abdaryŭ Jana Boh łaskaj rabić cudy i tak: adzin raz biednaj kabiecie, szto razbiła zbanok z małakom cudoŭna scaliŭ hety zbanok i naczerpaŭszy wady z reczki pieramieniŭ jaje ŭ najlepszaje małako. Adzin raz pad czas kazania św. Jana uzniaŭsia pażar. Jon paŭ na kaleni i staŭ malicca i pażar zaraz pahas... U dalejszym kazani ks. Jan skazaŭ, szto narod krako ski pawinien paprawić życio i szczyra pakutawać za hrachi, bo inaksz, aprocz kary pa śmierci czakaje ich kara daczesnaja—straszny pażar Krakowa. Ludzi ni paprawilisia—i zniszczyŭ pażar bolszuju pałowu horadu. Pa hetak światym życi, razdaŭszy ŭsio na ubohich pamior 24 snieżnia (na kuciu) 1473 h. Światym jaho ahłasiŭ papież Klemens 13-ty i naznaczyŭ dzień jaho świata na 20 kastrycznika. I pa dziś dzień za jaho pryczynaj nie pierastajuć rabicca roznyje cudy.

Dziela taho, szto św. Jan Kanty byŭ doŭha prafesaram u Krakoŭskaj Akademii jon liczycca patronam wuczniaŭ.

Dyk harnimosia da pryczyny swajackaho nam św. Jana Kantaho, a pry tym starajmosia ninawidzić hrech, tak, jak heta rabiŭ jon. dyk i my daznajem cudoŭnych skutkaŭ jaho pryczyny.

Madlitwa zwajawała.

U parachwii Konk (u Francii), jak i ŭ bolszaj czaści francuskaho kraju narod byŭ da taho sapsuty i zimny na

sprawy wiery szto, z usiej hetaj parachwii tolki nieskolki asob prychadziło na nabażenstwa da kaścioła i spawiadalisia dy da kamunii prystupali.

Probaszcz hetaj parachwii, nia mohuczy skłanić ludziej da życia relihijnaho swaimi nawukami, katorych ni chto nia słuchaŭ, bo nia prychodzili da kaścioła, wieruczy, szto najlepszaje arużże na worahoŭ wiery jość szczyraja i wytrywałaja madlitwa cełyja niraz noczy prawodziŭ u kaściele leżuczy kryżam pierad aŭtaram s Pr. Sakramentam i postam i inszymi umartwieńniami, łuczanymi z haraczaj madlitwaj prasiŭ Boha, ab nawarot jaho parachwijanaŭ. Dyk i wysłuchaŭ Boh hetych prośbaŭ.

Byŭszyje ŭ kaściele ŭ manstrancii zamiest Hostyi ubaczyli pastaciju Pana Jezusa. Paczali ab hetym raskazywać druhim, a tady i nidawierki paszli da kaścioła i ŭbaczyŭszy cud, katory paŭtaraŭsia czas ad czasu stali nawaroczywacca adzin za druhin i wiaśei życcio katalickaje. Ciapier ni tolki ŭ parachwii Konk, ale i ŭ dalszych akolicach narod paczaŭ żyć zusim na nowy ład: Kaścioły ŭ czasie nabażenstwaŭ nie tolki ŭ światy ale i ŭ budnije dni bywajuć poŭny narodam, spawiednicy ażno traszczać ad nacisku prychodziaczych da spowiedzi. Hetak szczyraja madlitwa pabożnaho probaszcza ŭ Konk zrabiła toje, czaho nie mahuć zrabić ni samyje haraczyja słowy, ani siła arużża, katoraje może czaławieka zastraszyć i nawat życcio jamu adabrać, ale nizdaleje ŭlić wiery ŭ jaho zbuntawany rozum, ani zmiakczyć jaho ćwiordaho serca.

Ab hetym treba pomnić kożnamu wierujuczamu i z usiakimi worahami wajawać najbolsz madlitwaj, szczyraj i wytrwałaj.

Piszuć da nas.

Pahost Mahileŭsk. huberni, Arszansk. paw. 1-ho kastrycznika adbyłosia tutaka załażeńnie nowaho kaścioła i paświaczeńnie wuhławoho kamienia. Na hetu uraczystaść s cełaho pawietu zjechałasia katalickaja duchawienstwa i sabrałosia mnoha narodu.

Kaliś byŭ tut kaścioł Jezuicki. Kali ich wyprawili z Rasiei, tady kaścioł hety zrabili parachwijalnym, ale paśla 1863 hodu hety kaścioł zakryli i ŭ kancy zusim razabrali. S tej pary praz poŭ wieku parachwijanie tutejszyje iszli za swaimi patrebami religijnymi u h. Orszu za 15 i bolej wiorst pa drennych darohach. Katalikoŭ że tut nimała. U czatyroch tolki wioskach, ci jak tut kažuć „dziareŭniach“: Pahoście, Zamaczynie, Żelezniakach i Zajcewie z bliżejszymi zaścienkami naliczajuć 1500 dusz katalikoŭ. Dziela hetaho kali, stali staracca ab pazwaleńnie na budoŭlu nowaho kaścioła ŭłaści pazwolili na heta,

Budujecca hety kaścioł z palawoho kamienia, katoraho jość na miejscu ŭdowal. Choć katalikoŭ tut i szmat, dziela katorych kaścioł patrebny, ale bahatych miż imi bliska szto nimasz, dziela czaho na majstroŭ i roznyje patreby, katorym parachwijanie sami nia mohuć zaradzić sabirajuć achwiary i pa druhich parachwijach. Narod tut czysta biełaruski. Jak byli jezuity, to kazali im nawuki pa biełarusku i u czasie pracesijaŭ piejali: „O moj Boże, wieru Tabie“ katoruju pieśniu i da hetych por umiejuć napamiać i piajuć czasami ŭchacie złaszcza starejszyje. 8 hod tamu załażyli tut ziemskuju szkołku u katoraj wuczni biez mała ŭsie kataliki. Wiery wuczacca jany pa biełarusku i ŭsie nawuczajucca napamiać „O moj Boże wieru Tabie“... kab umieć toje, szto ich dziady umieli i ŭ kaściele piejali.

Pry daŭniejszym kaściele było 33 dzisiaciny ziamli, dyk pahoszczanie padawali prośbu ministru ŭnutrynnych spraŭ, kab hetu ziamlu addali nowamu kaściołu. Z ministerstwa była bumaha u katoraj skazana, szto pa zakonu Wysoczajsze ućwierdżanamu ad 4 marca 1908 hodu „церковныя имущества, переданныя свѣтскимъ властямъ, возвращаются р.-католическому духовенству возстановляемыхъ костеловъ“... Hety zakon padaŭ szmat nadziei, szto kali ŭżo pazwolili adbudawać kaścioł dyk i ziamlu addaduć, ale hetaho ni stałosia i, choć aficialnaho atkazu dahetul nimasz, ale, czuwać, pastanoŭlena ziamli nie addawać.

Hrosz.

W. Żamajteli Wilenskaj hub. i paw. Rukonskaj wołaści. Wioska heta maje kala 50 chat s katorych musi sa dzwie tolki jość takija, szto ni prykuplajuć wiasnoj chleba, a reszta ŭsio takija, szto kożnuju wiasnu musiać biehać ad dziaćki „Lawona“ da dziaćki „Wincela“ ci kaho jeszcze druhoha pazyczyć jakich 10 rubloŭ kab za ich prykupić sabie chleba i prywarku. A szto zakrasy, dyk u Żamajtelach i nia pytaj: kali chto maje jakuju awieczaczku, dyk zarezaŭszy jaje kala Usich Światych jak widzisz i zjeść, a tam i niszczymnica. Dobra, kali chto maje choć karowy dyk choć pry-

siwić strawu małakom, a chto i hetaho szczaścia ni maja, abo jak karowa zarwieć pierad cialeniam, dyk choć zuby na palicu kładzi.

Czytajuczy hety słowy padumaje chto, szo u Żamajtełach albo ŭżo zusim mała ziamli, dyk nima na czym razżycca, albo ziamla nadta błahaja, albo ŭsie haspadary wialikija pjanicy... Adnak jość nia hetak: ziamli majuć najbolszaja czastka haspadaroŭ pa 3 — 4 dzisiaciny a reszta pa 7 i pa 15 nawat i ziamla heta choć ni można skazać, szto użo tak i dobraja, ale i ni błahaja. Susiedzi z bliskich zaścienkaŭ na hetkaj samaj ziamli żywuć bahaczami. I nie pjanicy naszy haspadary, choć pry akazii czarkaj ni hardziać. Kaliś, to ŭ wioscy byŭ żydok, szto szynkawaŭ harełkaj, nu dyk tady ni adzin padnios jamu czwartak żyta ci aŭsa, abo babku sałomy, ale ciapier to nichto hetak nia robia, bo żydy żywuć daloka i patajnoha szynku, Bohu dziakawać, nimasz.

Ale nasza biada ŭ hetym, szto ŭsie ŭmiejuć tolki kuryć dy ŭ karty hrać, a da raboty dyk ni majuć ni achwoty ni zdolnaści ni umiełaści. Dziela hetaho pola ni ŭ paru paharana—pabaranawana dy zasiejana. A kali i robicca heta, dyk jak praz pień kałodu — aby taja sława, szto zrabiŭ... Dyk jak pacznie padrastać toja zboża, dyk pa pałowie s trawoj, albo i bolsz trawy. A kali pawiadzie chto wały ci kania paścić, dyk ni maje uwahi ni na dabro ni na sienażać czużuju usio spasie — stopcze. A jak jon druhomu, tak drubi jamu nu dyk u kancy nichto niczoha ni maja.

Druhaja pryczyna naszaj biadnoty u tym, szto naszy dzisiacińki rasciahnuty praz kolki wiorst daŭżyniaj u wuzińkich szniuroczkach, dziela czaho ich trudna wybaranawać dobra, kab i chacieŭ i hnoju dawiaści trudna. Adzin że s tych, szto chleba nia kuplaje szto wiasnu, maja swaje dzwie dzisiacińki ŭ dwuch wialikich kuskoch. Dyk jaho zasiewy i nie spaszczany, jak druhich i lepiej jon wyrablaje swajo pola, nu dyk i chleba jon maja. Z hetaho wychodzia, szto treba byłob żamajtelcam ci zusim razyjścisia na asabniaki, ci prynamsia ziamlu pa razmiarać na całyja dy wialikija kuski. A zatym mieniej kuryć, a bolej wuczycca haspadaryć i rabić usio ŭ paru i jak treba, dyk i ŭsio pojdzie naczaj.

Na ŭsiu wiosku nichto ni dastaje nijakaj hazety, choć bliska szto ŭsie czytać umiejuć pa polsku. Ale czytajuć tolki kali, ni kali paszoŭszy da kaścioła, abo piajŭć s kantyczki na pocharanach u susieda. Usie majuć charoszyja hałasy da śpiewu.

L. B.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawieństwie.

Z woli Administratara dyecezii Wilenskaj miż duchawienstwam stalisia woś jakija pieramieny: Ks. Stanisłaŭ Zawadzki kapelan seminaryi dyecezjalnaj, katory praz dwa hady prabywaŭ za hranicaj dziela papraŭki zdaroŭja pryjechaŭ i zaniaŭ swaju służbu, a zamieszczajuczy jaho praz hety czas ks. Gaul naznaczany kapelandm kaścioła św. Bartłamieja na Zareczy u Wilni, na miejsce ks. Olechny, katory pajedzie u Majszahołu na mansionara i ks. Edward Ciechanoŭski wikary z Nowaj Wilejki pad Wilniaj naznaczany probaszczam u Hniezna Hrodz. hub. ks. Wiktor Szyłkiewicz, szto byŭ pry Daminikanskim kaściele biez abawiazku, bo na heta ni zhadżalisia ŭłaści, ciapier s prymusu wyjechaŭ za hranicu.

U Pieciarbuzie.

Użo dwa hady jah byŭ atsuniany ad abawiazkaŭ za szkodnuju dla prawasłaŭja pracu ks. Antoni Około - Kułak, ciapier jon dastaŭ pazwaleńnie wyjechać za hranicu. Majecca jon pajechać u Rym i addacca wyszejszym nawukam teologii.

Kaścioł katalicki u Serbii.

Spadziewajucca, szto ni zadoŭha dojdzie da skutku umowa (kankordat) miż Stalicaj Apastolskaj i Serbijaj. Serbija maja dać katalickamu kaściołu najbolszuju swabodu, jakoj może żadać kaścioł ad ciapieraszniaho hasudarstwa. Kaścioł katalicki u Serbii budzie karystać s poŭnaj nizaležnaści i budzie padŭładnym tolki adnamu Papieżu. Usio karaleŭstwo Serbija budzie łuczycca ŭ adzin kaścialny akruh. Na paczatak u Serbii budzie 20 parachwij, dzie probaszczami buduć franciszkancy z Bośnii i Hercehowiny, katoryje umiejuć dobra żyć s prawasłaŭnymi serbami. Pensiju duchawienstwu budzie płacić hasudarstwo, a parachwii, kali samyja zachoczuć bułuć prymać na siabie czastku hetych ciażaraŭ.

Nawarot na katalictwo.

Nidaŭna ŭ Syryi pierajszli na katalictwo biskup Jakubicki Efrem s 3-ma

ksiandzami. U Mesopotamii 33 wioski zażadali katalickich ksiandzoŭ. U Indyi tak sama zauważajecca prychilnaść jakubitaŭ da katalicyzmu. Jakubitami hetyje chryścijanie-heretyki zawucca ad imieńnia mnicha Jakuba, katory jaszcze u 4-ym wieku sfalszywiŭ nawuku kaścioła katalickaho, za szto i byŭ adłuczany ad kaścioła s usimi, chto dzierżaŭsia jaho nawuki.

Szto czuwać.

Wilnia. Na proszłym tydni pry Kazanskaj wulicy u domie № 6 Wilenskaje tawarystwo apieki nad biednymi atczyniło nowuju „achronu" prytułak dla dziaciej № 7. U hety prytułak da dnia jaho atkryćcia zapisałosia ŭżo 100 dziaciej najbolsz dzieci raboczych. Kierawać prytułkam budzie pan S. Renigier.

— Jak użo pisałosia u proszłym № „Biełarusa" pjanyja nowabrancy u padworku wajennaho prysudztwa padniali kryk, a paśla stali bicca, pry czym pawybiwali wokny ŭ haradzkoj uprawie. Na raport palicmejstra hubernatar asztrafawaŭ za heta 4-roch nowobrancaŭ-żydoŭ pa 100 rubloŭ kożnaho, abo pa miesiacu ŭ adsiedku.

Falw. Padhorcy. Reszanskaj woł. Wil. paw. Niechta padpaliŭ budynki jenerała Buturlina. Zhareŭ dom, swiran, humno i ŭsio zboże. Szkody zroblano na 14 tys. rubl.

M. Druja. Wil. hub. Dziśn. paw. Dastali pazwaleńnie ad ministra finansaŭ na adkryćcie u Drui tawarystwa ŭzajemnaho kredytu.

Horadna. U dzień paczatku suda nad żydam Bejlisam u Kijewie hrodzienskije żydki sabraŭszysia padhawarywali raboczych zabastawać choć na adzin dzień u znak pratestu proci henaho sudu. Za heta 11 czaławiek z ich arysztawali i hubernatar prysudziŭ ich na 2 i na 3 tydni u adsiedku.

Pinsk. Min. hub. Haradzkaja uprawa starajecca ad prawicielstwa dastać 18.400 rubl. padmohi na wajnu s chaleraj.

Ihumien. Minsk. hub. U Ihumienskim pawiecie użo kanczajuć ustrajwać telefonnaju sieć kosztam ziemstwa. Maje być ustrojany telefon z Ihumienia i ŭ Minsk.

Reczyca. Minsk. hub. U wioscy Dzierażycach niejkije złydni wyłamali u cerkwi żaleznuju kratu ŭ aknie i ŭleszy u siaredzinu cerkwy, razbili pry aŭtary skarbonku i skrynku z hroszami za świeczki. Ukrali 85 rubl. i 10 funtaŭ staraświeckich hroszaj.

Barysau. Minskaj hub. U własnym dware pamior ś. p. F. Stabroŭski, katory zapisaŭ kasie imieńnia Mianoŭskich 30.000 rubloŭ.

Waukamier. Kow. hub. za nipapraŭlańnie darohaŭ ziemski naczalnik 4-ho uczastka zasudziŭ 55 sielan zapłacić sztrafu ad 25 kap. da 25 rubloŭ—jak kaho.

Pozwal. Kowien. hub. Paniewiesk. paw. Tutejszy addzieł tawarystwa ćwiarozaści „Blaivybe" użo 2 razy prasi i kowienskaho hubernatora, kab pazwaliŭ załażyć czytelniu s kniżkami procialkaholnymi, relihijnymi i haspadarskimi i abodwa razy atkazana.

Dinaburh abo Dwinsk. Witebsk. hub. U żalezna-darożnym szpitali lażać jaszcze 23 achwiary katastrofy pad Dwinskam. 5-ci z ich życio nia peŭnaje, a druhije pamału papraŭlajucca. Apracza hetych 6 czaławiek użo zusim wyzdarawieli.

Maskwa. Aposznimi dniami pamior honarowy członak maskoŭskaho uniwersytetu pan Nieczajew-Malcew, katory mieŭ szmat pramysłowych fabryk. Umirajuczy jon zapisaŭ 1 miljon rubloŭ raboczym hetych fabryk.

Warszawa. Uciok z Warszawy znany złotnik F. Kwiecinski pazakładaŭszy u lambardy darahija reczy, dadzianyja jamu da raboty i napazyczyŭszy dzie dałosia hroszy. Razam zrabiŭ jon szalmoŭstwa na 160 tys. rubl. Kwiecinski żyŭ zusim biedna, a ŭsie hroszy praihrywaŭ u karty. Woś da czaho karty dawodziać!

— U akolicach Warszawy arysztawali majstra falszywych piacirublowych papierkaŭ. U jaho najszli 227 sztuk hetych piacirublowak, zusim konczanych s adnej starany, a druhoha boku jaszcze była czystaja papiera.

— Sierad żydoŭ w Warszawie chodzić pohałaska, szto niejki arysztant rasiejec s Kijawa, siedziaczy u Warszawie u Mokotoŭskim astrozie chwaliŭsia druhim arysztantam, szto bytcym to jon zabiŭ chłopca Andruszu Juszczynskaho, za katoraho ciapier sudziać u Kijewie żyda Mendela Bejlisa; za hetu rabotu jon i z dwuma tawaryszami mieli dastać wialikija hroszy.

Żydy z niciarpieńniem czakajuć ciapier, szto z hetaho wyjdzie, bo kalib heta była praŭda, dyk sud nad Bejlisam i ŭsim żydoŭstwam pawiarnuŭsiab zusim u druhi bok.

Piotrkow. Tutaka skora paczniecca sud nad 23 wialikimi bahaczami żydami, szto padrablali wekseli na imie abywatela Mich. Rohoŭskaho i puścili ich u

chod na sumu paŭmiljona rubl. Pazwano 160 świedkaŭ.

Lubar. Wołynsk. hub. U hetym miasteczku uwieś torh znachodzicca u rukach żydoŭ. Adzin chryścianin zachacieŭ pastawić pry rynku budku, dla tarhoŭli miasam, dyk dastaŭszy na heta pazwaleńnie pastawiŭ hetu budku ŭ subotu i pazwaŭ nawat paliciju, kab czasami żydy nie napali na jaho.

Ale heta niczoha nie pamahło: żydy nia hledziaczy na swajo świata całaj watahaj kinulisia na hetu budku i pałamali jaje na tresaczki.

Tobolsk (na Sibiry). U kolki pawietach tabolskaj huberni pajawilisia ŭ niazliczonaj mnohaści pacuki, myszy i kraty. U adnym miejscy napaśniki hetyje zniszczyli 70 dziesiacin pasiewoŭ.

St. Stepnaja. Władikaŭkazskaj żal. dar. U paniadziełak 14 kastrycznika a hadzinie 1-aj minut 20 u noczy skory pojezd № 10 zyszoŭ z rejkaŭ dziela taho, szto tyja byli pazdymanyja i pałożany z boku.

Maszynista, starszy kanduktar i jakajaś dziaŭczynka skaleczany. Storaż bahaża Kariajeŭ—zabity na śmierć i kolki pasażyraŭ lohka raniany.

Piecz zleciela ŭ roŭ, bahażny wahon zdruzhatany i 3 pasażyrskije wahony zhareli.

Policejskija sabaki szukajuć szelmaŭ, szto zdymali rejki.

Wiestki z zahranicy.

Miż Turcijaj i Hiszpanijaj

pierahawory ab zhodzie nie zakonczany, ale ŭżo prychodziać da kanca i napeŭna kaniec hety budzie dobry.

Serbija

adnakże pabajałasia pahrozak Aŭstryi i ŭsio swajo wojska wyklikała z Albanii.

Bauharyja

iznoŭ czepicca da Serbii. U subotu wojska baŭharsaje zaniało miasteczka Egripalanku, u katoraj było tolki nieskolki czaławiek serbskaho wojska. Z hetaj pryczyny serbski ŭrad praz pasolstwo rasiejskaje damahajecca, kab baŭhary zaraz że pakinuli hetaje miasteczka.

Zatapieńnie wadzianoj maszyny.

U Botnickaj zatoca kala Helsinforsu razbiłasia ab skału wadzianaja maszyna „West Cunsten“, pry czym zhinuło 40 czaławiek, jechaŭszych hetaj maszynaj.

New-Jork (Ameryka).

U kapalni wuhla pad Dawsonam zahareŭsia haz i praz heta 230 rabotnikaŭ akazalisia adharodżanymi ad świetu.

Dahetul wyratawano tolki 5 czaławiek, ale ratunkowaja rabota idzie szybka i spadziajucca wyratawać usich. Pracawali ŭ hetaj kapalni najbolsz italjancy.

Nancy (Francija).

U akolicy Nancy pabilisia da krywi rabotniki niemieckija s francuskimi, dziela taho, szto niemcy zaczepliwali francuzaŭ u rożny sposab, kab jakkoleczy ich razhniawić. Zdajecca Niamieczczyna chocza wajny z Francijaj.

Szelmoustwy emihracyjnaho Biura „Canadian Pacific“ u Austryi.

Biuro heta zajmałasia wywozam usich, chto chacieŭ i kaho ŭdałosia nahawaryć jechać u Ameryku najbolsz jano wywoziła maładzieży, katoraj treba było iści ŭ sałdaty. Kab lepiej nażywicca ad pierajażdżajuczych u Ameryku emihracyjnyje ahenty-żydy sabirali narod i raskazywali im, szto skora budzie wajna, katoraja ŭsio paniszczyć i pamarnuje, dziela hetaho lohkawiernyje sielanie pradawali ziamlu za bezcen hetymże żydom, a sami jechali u Brazyliju, ŭ paŭdniowaj Ameryca, dzie pieranosiać roznyje biedy i pamirajuć biez pary ŭ czużynie, Z zabranych z biura „Canadian Pacific“ listoŭ dawiedalisia, szto na usłuhach hetaho szelmoŭskaho tawarystwa byli nikatoryje pasły z parlamentu i roznyje czynoŭniki palicii i żandarmeryi. Z winawaczanych u należeni da roznych szalmoŭstwaŭ hetaho tawarystwa arysztawali ŭżo bolsz 100 czaławiek.

Pażar u kapalni.

U Bytomiu ŭ kapalni Kastelengo praz niaściarożnaść raboczych uzniaŭsia pażar i abniaŭ usie addzieły kapalni. 2 raboczyje dastali śmierć na miescy 2 zaczadzili wywodziaczy koni s pad ziemli i dwuch wyratawali.

Nasza haspadarka.

Ci można puskać świniej na sienażaci?

Jość haspadary, katoryje za niszto nia puskajuć na sienażać świniej, bo jany ryjuć jaje i wybirajuć karenczyki trawy u prydatku paśla treba raŭnawać hetu sienażać i t. d. Druhijeż każuć

szto na parytaj z wosieni sienażaci wyraście letam jaszcze lepszaja trawa. Woś cikaŭna wiedać, chto z hetych dwuch błudzić, a chto na dobraj darozie. Na lepszaj darozie jość toj, chto z wosieni pazwalaje świniam ryć sienażaci, a hetak jość dziela woś jakich pryczyn.

U kożnaj ziamli, jak na poli, tak i na sienażaci jość i pawinny być roznyja soli katoryja ad wady, katoraja tak sama patrebna, raspuskajucca i dajuć korm raślinam (na sienażaciach—trawie). Hetych solaŭ s każdym hodam robicca ŭsio miensz i miensz, bo jany i ŭ hłyb uchodziać i ŭ trawu iduć, a z jeju zabirajucca s sienażaci na zaŭsiody. Dziela hetaho sienażaci naszy puszczejuć i rodziać szto raz horaj.

Woś kab paprawić ich, treba byłob czas ad czasu ich pieraorywać—pierabaronywać dy padsypać roznych solaŭ, katorych tam ni chwat, abo prosta nawozić hnojam s chlewa. Ale dzie nasz sielanin zachocze (choć heta badaj i apłaciłasiab) kuplać sztucznyje hnai na sienażaci, abo wazić tudy hnoj s chlawoŭ, kali jaho i na pole nichwat. Adnakże treba prawić sienażaci, bo inaksz jany i zusim pierastanuć radzić. Dyk treba rabić toje, szto zmoha. Sienażać wielmi dobra prawicca, kali jaje pasypać popiełam s pieczy, abo sażaj s komina. Woś treba hladzieć, kab hetyja reczy nie marnawalisia nikoli. Kali sienażać paarać prad zimoj, dyk jana z pawietra nabiareć u siabie azotu i druhich solaŭ, a ranniaj wiasnoj, jak tolki trochi absochnie jaje pabaranawać, dyk jana pierszy hod dać trawu praŭda radkawuju, ale bolszuju, a na druhi hod i zusim dobra ŭraście. Ale prynamsia treba nam baranawać sienażaci złaszcza dzie ŭżo znachodzicca moch, dyk jana hetak trochi paprawicca nu i moch pawydzirajecca. Baranawać można i z wosieni i wiasnoj. U paruchanuju ziamlu za siejucca wietram nasieńnia roznych druhich traŭ, katoryja na świeżym miejscy wyrastuć dobra i budzie bolsz siena.

Ciapier zrazumieła, szto, kali haspadar nia chocze ci nimaje czasu arać—baranawać sienażaciaŭ, dyk ni pawinien baranić zrabić hetaj raboty świniam, katoryja wybirajuć kareńni jak raz traŭ drennych. jak zwaniec, asot i t. p. a pierapachajuć ziemlu i hetak jaje papraŭlajuć. Tolki wiasnoj, złaszcza, kali ŭżo paczynaje padymacca trawa, dyk użo świniej puskać na sienażaci nie lha, a parytyje wosieńniaj abo ranniaj wiasnoj miejscy treba pryraŭnawać hrablami.

L—k.

Usiaczyna.

Nowaja lekarstwa.

Prawadniku instytutu farmaceutycznaho (aptekarskaho) u Prazie Czeskaj, Biedrouskamu udałosia atkryć nowaja lekarstwa ad chalery. Lekarstwam hetym maje być wuhal smałaucowy, katory zusim zabiwaje chalernyje zarazki.

Apteki u pojezdach.

Minister żaleznych daroh (u Rasiei) wydau rasparadżeńnie, kab u usich pojezdach ustroić padarożnyja apteczki. Aprocz hetaho dziela pierszaj pomaczy zachwareuszym pasażyram majuć być ustanoulany kazionnyje daktary pa 1-ym na kożnyje 100 wiorst czyhunki.

Zahadki.

66. Czyrwony dziedzia pa żerdzie jedzia.
67. Biaz ruk i biaz żyłau, a les łomić siłaj.

Razhadki buduć u № 31.

Razhadki da № 29.

64. Daroha. 65. Maroz.

Prykazki.

Żywimo jak braty, rachujmosia jak żydy.
U czużynie i słonca nie jasna świecić.
Tam dobra, dzie nas nimasz.

Żarty.

U wałasnym sudzie.

Czaławiek da pisara: — A czyje heta dzieła?
Pisar. — Starszyny.
Czaławiek. — A chto ich budzie razbirać?
Pisar. — Jak to, chto? Wiedama, starszyna.

Swaja poczta.

Panu A. I. Łobaczeuskamu u Pieciarbrzie: Atkrytku atrymali prośbu spaŭniajem.

W-namu Ks. J. Borowiku ŭ Faszczoŭce. List atrymali, szczyra dziakujem. Ale tekst prysłany paniaj Ob—skaj zusim nia tej pieśni.

Panu Kaz. Swajaku. My nia wiedali dobra waszaho adresu, dziela czaho nia wiedajem, ci dastali wy 50 ekz. Alkaholu", szto my dla was wysłali. Budźcie łaskawy pawiedamić.

Panu Janku Lokaju u Minsku. Piszycie, szto u was czuwać cikaŭnaho. Wiersz atrymali, prośbu spoŭnim.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.